

Deles, Przemysław

Zamek Królewski oraz inne warszawskie i podwarszawskie rezydencje w brytyjskich relacjach podróżnych okresu zaborów. Część I : Zamek Królewski

Kronika Zamkowa 1-2 (61-62), 185-208

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przemysław Deles

ZAMEK KRÓLEWSKI ORAZ INNE WARSZAWSKIE
I PODWARSZAWSKIE REZYDENCJE W BRYTYJSKICH
RELACJACH PODRÓŻNYCH OKRESU ZABORÓW
CZĘŚĆ I: ZAMEK KRÓLEWSKI*

W 1827 r. Augustus Bozzi-Granville, jeden z wielu podróżników brytyjskich, pisał**: „Miasto jest bardzo malowniczo położone na wzgórzu znaczącej wysokości, które formuje lewy brzeg Wisły, a zamek rozciąga swoje skrzydła w połowie drogi między rzeką a szczytem wzgórza, stanowiąc główny i najciekawszy element krajobrazu, który jest zatłoczony ładnymi budynkami”¹.

Ta i inne relacje brytyjskich podróżników wydają się interesującym źródłem dotyczącym historii Zamku Królewskiego w Warszawie w okresie zaborów (1795–1918). Wśród licznych opisów znalazły się zarówno książki, jak i artykuły prasowe, wspomnienia, autobiografie, książki podróżnicze, korespondencje, raporty, reportaże. Na prawie 90 tego typu tekstów mieszkańców Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii opisujących ich pobyt w Warszawie (Anglików, Szkotów, dwóch zasymilowanych imigrantów z Włoch) informacje poświęcone zamkowi warszawskiemu znalazły się w 16 relacjach. Wszystkie pochodzą z okresu dominacji rosyjskiej w Warszawie, przypadającej na okres od roku 1813 (data wkroczenia armii rosyjskiej walczącej z Napoleonem I) do 1915, kiedy miasto zostało opuszczone przez władze i wojska rosyjskie wycofujące się przed nadciągającą armią niemiecką. Zamek we wspomnianych tekstach doczekał się zarówno obszernych opisów, jak i ogólnych wzmianek.

W wielu relacjach warszawskie pałace pojawiają się jako charakterystyczny element krajobrazu miasta. Jednak tylko niektóre z nich zwracały uwagę przyjezdnych. Skupiali się oni przede wszystkim na siedzibach różnych organów władzy i rezydencjach monarszych, zarówno historycznych, jak i im współczesnych. Zamek Królewski należał do tych najczęściej wymienianych, często na pierwszym miejscu. Dostępny dla zwiedzających do powstania listopadowego, właśnie z tego okresu doczekał się najobszerniejszych opisów, uwzględniających również jego wnętrza, stworzonych przez czterech angielskich dziennikarzy: Roberta Johnstona², Richarda Bryana Smitha³, Johna Johnsona⁴ i Augustusa Bozziego-Granville’a⁵.

Powstanie listopadowe stanowiło wyraźną cezurę w relacjach brytyjskich podróżnych, z których zniknęły opisy wnętrz zamkowych, aczkolwiek sam Zamek pojawił się w tekstach dyplomaty Charlesa Stuarta⁶, pułkownika Augustusa Le Messuriera⁷, polityka, dziennikarza i wydawcy Arthura Arnolda⁸, podróżników i pisarzy – Henry’ego Sutherlanda Edwardsa⁹ i Augustusa Hare’a¹⁰, dyplomaty Mountstuarta Elphinstone’a Granta Duffa¹¹, dziennikarzy Edwarda Diceya¹² i Augustina O’Brienia¹³, Williama George’a Clarka¹⁴, adwokata i pisarza Williama Henry’ego Bullocka Halla¹⁵, słynnego chirurga Roberta Jonesa¹⁶ oraz Johna Henry’ego Hubbacka, ciotecznego

□ Część II, dotycząca Łazienek Królewskich, jest planowana do wydania w następnym numerze „Kroniki Zamkowej”.

□□ Wszystkie tłumaczenia z języka angielskiego pochodzą od autora.

1. Plan Warszawy, za: A. Bozzi-Granville, *St. Petersburg. A Journal of Travels to and from that Capital; through Flanders, the Rhenish Provinces, Prussia, Russia, Poland, Silesia, Saxony, the Federated States of Germany, and France*, vol. 2, London 1829, między ss. 554–555 / Map of Warsaw, after: A. Bozzi-Granville, *St. Petersburg. A Journal of Travels to and from that Capital; through Flanders, the Rhenish Provinces, Prussia, Russia, Poland, Silesia, Saxony, the Federated States of Germany, and France*, vol. 2, London 1829, between pp. 554–555

wnuka Jane Austen i strażnika spuścizny po wielkiej pisarce¹⁷.

W 1814 r. Zamek odwiedził Robert Johnston, o nieustalonej tożsamości¹⁸. Opisał go jako dużą budowlę z dziedzińcem, położoną blisko rzeki. Zaznaczył, że publiczności udostępniono zaledwie kilka pokoi, ale za to „nadzwyczajnie umeblowanych i pomalowanych. Wszystko to uczynił ostatni król”¹⁹. Nie wyszczególnił niczego z wyposażenia z jednym wyjątkiem: „W małym pokoju były umieszczone portrety jego majestatu Jerzego III z Wielkiej Brytanii, królów Francji, Niemiec i Prus, którzy byli współcześni Stanisławowi. W środku grupy znajduje się jego własny portret”²⁰. Chodzi tu o Pokój Konferencyjny przy Sali Tronowej. Portrety, o których mowa, to wiszące tam obecnie wizerunki Jerzego III, Ludwika XVI, Józefa II i Fryderyka II²¹.

Dwa lata po Johnstonie Warszawę odwiedził angielski dżentelmen z Lancashire, Richard Bryan Smith²². Bryła „Zamku lub pałacu królewskiego”, jak go określił, nie zachwyciła podróżnika. Jego zdaniem była to „duża, ale nieładna konstrukcja”, aczkolwiek, dzięki swojemu położeniu na wiślanej skarpie, oferująca piękny widok²³.

O pomieszczeniach zamkowych wypowiadał się Smith dużo pochlebnie. Zauważył, że „We wnętrzu wszystko znajduje się niemal w tym samym stanie, w jakim zostało pozostawione przez ostatniego króla”²⁴. Tekst w tym miejscu sprawia wrażenie notatek robionych na bieżąco i niezweryfikowanych przez autora podczas przygotowań do wydania książki. Smith rozpoczął opis od Pokoju Rycerskiego, określając go jako elegancji i przytaczając cały cytat z *Eneidy* Wergiliusza, obiegający salę poniżej

stropu²⁵. Następnie wymienił wiszące tam płótna Marcella Bacciarellego z serii obrazów historycznych, nie podając ich autorstwa: „obrazy [przedstawiające] ogłaszającego prawa, 1347; fundację uniwersytetu w Krakowie, 1400; poddanie Prus Polsce, 1525; połączenie Polski i Litwy, 1569; pojednanie między Polakami i Turkami, 1621”²⁶. Zaznaczył, że znajdowały się tam również „piękna rzeźba Czasu Monaldiego²⁷ i biust Kopernika”²⁸. W opisie Sali Rycerskiej znajduje się tajemnicza wzmianka poświęcona „pokojowi koncertowemu”, „małemu, ale porządnemu”, w którym miały wisieć portrety Jana III i lorda Bacona. Trudno stwierdzić, o jakie pomieszczenie chodzi. W przypadku tego ostatniego obrazu musiało dojść do pomyłki. Portret lorda Bacona znajdował się (i znajduje nadal) w łaźniowskim Pałacu na Wodzie²⁹. Sam Smith zresztą go tam podziwiał, o czym poinformował czytelników w innym miejscu swej relacji³⁰.

Smith wspomniał również kaplicę rzymskokatolicką, którą określił jako „elegancką”, ozdobioną „pięknym malowidłem Bacciarellego, przedstawiającym nałożenie korony cierniowej na głowę naszego Zbawiciela”³¹, a tuż po niej „Jeden mały pokój (...) urządzony jako kaplica dla Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia [sic!] Konstantego, ze szczególnymi symbolami związanymi z obrządkiem Kościoła greckiego”³². Informacja ta potwierdza przypuszczenia Piotra Paszkiewicza, według którego tymczasowa kaplica prawosławna na Zamku istniała już w 1815, a może nawet pod koniec 1814 r. Stała kaplica powstała w 1818 r., po przebudowaniu na ten cel dawnej Kaplicy Saskiej³³.

Podróżnik widział również „18 wido-ków Warszawy”, czyli znajdujące się w Pokoju Canaletta obrazy Bernarda Bellotta³⁴, którego nie wymienił z nazwiska, portrety „polskich władców”, najpewniej pędzla Marcella Bacciarellego, z Gabinetu Marmurowego Zamku, portrety Jerzego III – króla Wielkiej

Brytanii³⁵ oraz Karola I – króla Anglii i Szkocji³⁶, cesarzowej Marii Teresy³⁷ „i wielu innych królewskich osobistości”. Zarejestrował także „cztery widoki wnętrza św. Piotra w Rzymie Paniniego³⁸, króla Faraona i Estere³⁹ i szereg innych dzieł religijnych”⁴⁰.

John Johnson, oficer armii brytyjskiej w Indiach (i akwarelista)⁴¹, potraktował Zamek jako ciekawostkę, atrakcję turystyczną. W ujęciu Johnsona to „królewski pałac lub *chateau Zameck*”, ceniony ze względu na *les tableaux de Bactarelle de Cavalette* [sic!]⁴². Podróżnik zwrócił uwagę na „serię portretów królów Polski”⁴³ oraz portret „Stanisława”⁴⁴, nie podając, że ich autorem był wspomniany przez niego Bacciarelli⁴⁵. Szczególnie wyróżnił portret królowej Jadwigi („Yadwiga lub Heetwige”). Jego zdaniem był on znaczący, ponieważ przedstawiał jedyną kobietę, która była polskim władcą⁴⁶. Bacciarellego wymienił Johnson

2. Marcello Bacciarelli, *Portret królowej Jadwigi*, 1768–1771, Zamek Królewski w Warszawie. Fot. Andrzej Ring & Bartosz Tropiło / Marcello Bacciarelli, *Portrait of Queen Jadwiga*, 1768–1771, Royal Castle in Warsaw. Photo Andrzej Ring & Bartosz Tropiło

przy okazji plafonu w Sali Wielkiej. Samą salę uznał za najbardziej godną uwagi ze względu na wspaniałe kolumny i ściany wykonane „z imitacji marmuru” (stiuku), które miały wyglądać znacznie lepiej niż prawdziwy marmur⁴⁷. Opisał również Gabinet Marmurowy, który nazwał „salonem”, jako wyłożony „marmurem w różnych kolorach”⁴⁸, nie odnotowując jednak, że wcześniej właśnie tam wisiały portrety królewskie. Tylko w relacji Johna Johnsona zostały zarejestrowane budowa Arkad Kubickiego oraz prace nad powstającym ogrodem, w tym rozebranie stojących tam zabudowań⁴⁹.

Najbardziej złożony opis Zamku pochodzi z dzieła Augustusa Bozziego-Granville’a, wpływowego włosko-angielskiego lekarza⁵⁰. Określił on go jako „pałac dawnych suwerenów Polski”, słowo „Zameck” zaś traktując jak nazwę własną. W swej relacji zaznaczył, że wyjątkowo zaskoczył go Pokój Canaletta,

„którego mury były pokryte dużych rozmiarów obrazami Canaletta, najwyższej klasy, przedstawiającymi wszystkie główne budynki, ulice i okolice Warszawy”⁵¹. Drugim miejscem, które zwróciło jego uwagę, była Sala Wielka Ansamblowa, opisana jako „Pokój Balowy, w którym marmurowe ornamenty oraz złożone brązowe dekoracje zostały szczerze wykorzystane i tworzyły, co trzeba przyznać, przyjemny efekt”. Podróżny wspomniał również plafon Marcella Bacciarellego, dodając, że „wiele z najlepszych dzieł tego artysty można znaleźć w Holu Recepcyjnym [chodzi o Salę Rycerską – P.D.], w którym znajduje się sześć bardzo dużych obrazów przedstawiających najbardziej znaczące wydarzenia w historii Polski”⁵². Treść obrazów doczekała się ze strony podróżnego zaskakującej analizy i interpretacji, ponieważ według niego wskazywały one na zamiłowanie polskich monarchów do „rozkoszy doczesnych”⁵³.

3. Bernardo Bellotto zwany Canaletto, *Krakowskie Przedmieście od kolumny Zygmunta*, 1767–1768, Zamek Królewski w Warszawie. Fot. Andrzej Ring & Bartosz Tropiło / Bernardo Bellotto, known as Canaletto, *Krakowskie Przedmieście seen from the Sigismund's Column*, 1767–1768, Royal Castle in Warsaw. Photo Andrzej Ring & Bartosz Tropiło

Zamek Królewski pełnił w tych wczesnych relacjach brytyjskich przede wszystkim rolę atrakcji turystycznej oraz symbolu. Harro Harring, rewolucjonista, pisarz i malarz, w przetłumaczonej na angielski książce *Memoiren über Polen unter russischer Herrschaft. Nach zweijährigem Aufenthalt in Warschau* pisał: „Pałac królewski powinien być właściwie wymieniony jako pierwszy, ale Polska nie cieszy się prawami królestwa, a pałac królewski nie jest bardzo ważnym obiektem na mapie topograficznej, jednakże stanowi on przyjemny punkt w obrazie, na brzegu Wisły, gdzie wznosi się majestatycznie i jest dominującym elementem widoku”⁵⁴. W tym duchu została sformułowana znaczna część opisów Zamku stworzonych przez mieszkańców Zjednoczonego Królestwa po upadku powstania listopadowego. Jak to ujął ponad 30 lat po Harringu Henry Sutherland Edwards: „Zamek nie jest sercem Warszawy, ale widziany od strony przedmieścia praskiego jest jej głową i fasadą”⁵⁵.

Położenie Zamku stanowiło w oczach Brytyjczyków jedną z jego największych zalet: „Siedzieliśmy w pobliżu Wisły i rozmawialiśmy o historycznych krzywdach, jakie spotkały Polskę. Przebywaliśmy na niższym brzegu rzeki (...). Oglądana z tego miejsca stolica rosyjskiej Polski jest malowniczo położona. Był piękny wrześnieowy wieczór zeszłego roku i promienie zachodzącego słońca złociły kontury pałacu, niegdyś [należącego do] Poniatowskiego, stojącego pięćdziesiąt do stu stóp powyżej poziomu wody” – pisał Arthur Arnold⁵⁶.

Brytyjczycy nie lubili płaskich, monotonych krajobrazów. Ich kolejne relacje z wyjazdów do Polski świadczą o zamiłowaniu do pejzażu urozmaiconego wzgórzami, do miast i budowli położonych na wzniesieniach, co dodawało lub podkreślało ich majestat, potęgę, znaczenie, co sprawiało, że szczególnie chętnie opisywali widok Warszawy od strony Pragi, uważany przez wielu za „najlepszy”, jaki miało do zaoferowania miasto, i jako taki

4. Marcello Bacciarelli, *Odsiecz Wiednia 1683, 1783–1786*, Zamek Królewski w Warszawie. Fot. Andrzej Ring & Bartosz Tropiło / Marcello Bacciarelli, *Battle of Vienna 1683, 1783–1786*, Royal Castle in Warsaw. Photo Andrzej Ring & Bartosz Tropiło

polecany osobom wybierającym się do Warszawy⁵⁷. Na to upodobanie sobie widoku od strony Wisły mogła mieć również wpływ tradycja plastycznego, bardzo obrazowego opisywania panoram miast, będąca następstwem popularności graficznych przedstawień Londynu, u których genezy leżały obrazy Antona Canale⁵⁸.

Zamek jako budowla budził różne reakcje: William George Clark napisał jedynie, że przypomina mu Pałac Królewski w Neapolu i że przed jego frontem stała kolumna Zygmunta III, upamiętniająca zwycięstwa nad Moskwiczami (sic!) i innymi wrogami⁵⁹. Arthur Arnold określił go w 1875 r. po prostu jako „nudny kamienny czworobok”⁶⁰.

W konsekwencji klęski powstania listopadowego Zamek zdegradowano. Łazienki przejęły pozycję oficjalnej rezydencji cesarza jako króla polskiego⁶¹. Wzmianki w relacjach przestały być tak obszerne jak w tekstach wcześniejszych. Autorzy zaczęli podkreślać symboliczny

wymiar sytuacji, w której dawna siedziba władców Rzeczypospolitej stała się siedzibą rosyjskiego namiestnika. Czasem bardzo dyplomatycznie, stwierdzając po prostu fakt, jak w przypadku Charlesa Stuarta (odwiedził Warszawę w 1835 r.), który określił Zamek jako: „stary pałac królów Polski, obecnie rezydencja wicekrólewiska”⁶², czy Augustusa O’Briena, który relacjonując swój wjazd do miasta, napisał: „Był to Zamek lub Pałac Królewski. Wspięliśmy się powoli wietrzną drogą na otwarty plac przed fasadą wicekrólewskiej rezydencji”⁶³. Bardziej niż konotacje polityczno-symboliczne uwagę brytyjskiego dziennikarza przykuły duże rozmiary budowli i żółty kolor tynku pokrywającego jego mury⁶⁴. Z kolei w artykule innego dziennikarza, Edwarda Diceya, Zamek jest „wyglądającym na zniszczony pałacem, w którym dawni królowie Polski zwykli mieszkać”⁶⁵.

W okresie powstania styczniowego propolsko nastawieni autorzy wyraźnie przeciwstawiali okres funkcjonowania Zamku jako siedziby królów polskich czasom panowania rosyjskiego reprezentowanego przez namiestników carskich. Zamek stawał się symbolem losów całego kraju. Na przykład anonimowy autor *At Warsaw* przekonywał swoich krajan, że „ta dawna stolica Polski nie jest pozbawiona urody i może być interesująca”, wskazując jako najbardziej wart uwagi „dawny pałac polskich królów, zbudowany przez Zygmunta”, z rozległymi tarasami ogrodowymi, dominujący nad rzeką i położonym za nią krajem. Opis ten był tylko wstępem do roztoczenia wizji wspaniałych ogrodów pełnych pięknych roślin i dzieł sztuki, zniszczonych przez biwakujące w niej „hordy szukających łupów żołnierzy i brutalnych Kozaków”⁶⁶. W kolejnych zdaniach autor podkreślał dysonans między dawną wspaniałością Zamku jako siedziby królewskiej, pełnej dworskiego splendoru, i stanem w czasie jego wizyty, jako „kwatery hrabiego Berga, wicekróla Polski”, który stąd miał sprawować swoje despotyczne rządy, mając

do swej dyspozycji rozlokowane w ogrodach wojsko, gotowe na jego rozkaz do zmuszenia „kobiet i dzieci, winnych lub nie, do wykonywania jego poleceń”⁶⁷.

W tym samym czasie prawnik i podróżnik William Henry Bullock Hall sportretował Zamek następująco: „Powyżej mostu (...) stoi malowniczy stary zamek, który, założony przez książąt Mazowsza, stał się pałacem polskich królów, kiedy Zygmunt III, pierwszy z domu Wazów, przeniósł rezydencję z Krakowa do Warszawy. Kiedy Polska przestała cieszyć się niezależną egzystencją, jako były pałac królów stał się mieszkaniem rosyjskich namiestników, żadnemu z nich nie udało się – i nie uda do końca tego rozdziału – zadowolić Polaków skorumpowanym systemem rządów, który przywieźli z Rosji”⁶⁸. Henry Sutherland Edwards w tym samym duchu i w sposób jeszcze bardziej rozbudowany wskazywał na symboliczny wymiar zmiany charakteru Zamku, zwiedzanego niegdyś „nie tylko dlatego, że był interesujący jako dawna siedziba królewska, ale także ze względu na jego wystrój i galerie malarstwa zawierające wspaniałą serię portretów polskich królów. Ale jak ktokolwiek mógłby zwiedzać Zamek, kiedy jest on wypełniony żołnierzami”⁶⁹. W ten sposób podkreślano obcość carskich przedstawicieli i rosyjskiego wojska obecnych na Zamku. Przykładem Mountstuart Elphinstone Grant Duff, który, jak stwierdził, znalazł się w absurdalnej sytuacji, obserwując prawosławne nabożeństwo z udziałem luterańskiego namiestnika, hrabiego Fiodora Berga, w „sercu *Zamku*, pałacu katolickich polskich królów”⁷⁰.

Wskazywano na pewną ironię dotyczącą losów Zamku: został on zbudowany przez króla Polski Zygmunta III, którego osobę i zwycięstwa nad Moskwą upamiętniała kolumna stojąca przed jego dawną rezydencją, teraz stanowiącą siedzibę carskiego namiestnika⁷¹.

W kolejnych latach wzmianki o Zamku straciły emocjonalne zabarwienie. W 1885 r. Augustus Hare napisał tylko,

że był to „ładny pałac dawnych królów”⁷², a Augustus Le Messurier kilka lat później, że „generał Gurko rezyduje obecnie w Belwederze (w zimie mieszka w starej cytadeli [Zamku])”⁷³. Arthur Arnold określił go jako „miejski pałac Poniatowskiego (...), gdzie obecnie mieszka rosyjski wicekról”⁷⁴, a jeszcze w 1890 r. pisano: „Warszawa widziała lepsze dni – jej Pałac Królewski stanowi obecnie baraki dla rosyjskich wojsk”⁷⁵.

Następnie Zamek zniknął z opisów, by powrócić dopiero w książce Johna Henry’ego Hubbacka z roku 1915 jako „średniowieczny pałac królewski”, stanowiący centrum starej części miasta i wzór architektoniczny dla wielu innych polskich budowli⁷⁶.

Z zebranego materiału można wyciągnąć następujące wnioski: Zamek warszawski pełnił w okresie do wybuchu powstania listopadowego przede wszystkim rolę atrakcji turystycznej. Zainteresowanie i uznanie budziły wnętrza powstałe w czasach Stanisława Augusta, a szczególnie obrazy Bernarda Bellotta zwanego Canaletto i Marcella Bacciarellego. Praktycznie nieobecna w relacjach była jego funkcja jako

oficjalnej siedziby najwyższych organów państwa: cara jako króla Polski oraz sejmu – z wyjątkiem książki Bozziego-Granville’a, w której ta kwestia też została potraktowana zdawkowo. Przez cały okres zaborów Zamek prezentowany był jako dawna rezydencja królów Polski, co nabrało nowego wymiaru w momencie, kiedy po powstaniu listopadowym stał się siedzibą rosyjskich namiestników. Zdaniem wielu podróżników nie mieli oni uprawnień, by z tego miejsca rządzić, swą pozycję zawdzięczając tylko sile, jaką dysponowali. Szczególnie podkreślano ten fakt w trakcie powstania styczniowego i przez pewien okres po nim. Zamek został wtedy wykreowany przez niektórych z autorów na symbol zniewolenia kraju, świadectwo jego dawnej świetności i niesłusznie odebranej niepodległości. Następnie zniknął z relacji, by na chwilę powrócić w tekście Hubbacka, odarty ze wszelkich konotacji politycznych i emocjonalnych. Mimo że nie wszystkie opisy panoramy Warszawy rejestrowały jego obecność, w wielu relacjach podkreślano estetyczny wymiar usytuowania Zamku na skarpie wiślanej i jego rolę jako jednej z dominant w panoramie miasta⁷⁷.

PRZYPISY

¹ A. B o z z i - G r a n v i l l e, *St. Petersburg. A Journal of Travels to and from that Capital; through Flanders, The Rhenish Provinces, Prussia, Russia, Poland, Silesia, Saxony, the Federated States of Germany, and France*, vol. 2, London 1829, s. 541. Augustus Bozzi-Granville (1783–1872) pochodził ze starej rodziny szlacheckiej o korsykańskich korzeniach, daleko spokrewnionej z Bonapartami. Syn głównego poczmistrza Królestwa Lombardzko-Weneckiego; urodził się w Mediolanie, a kształcił w szkole kolegiackiej w Merarte i, jako student medycyny, w Collegio Borromeo na uniwersytecie w Pawii. Zdobywał doświadczenie jako lekarz, pracując w ambasadzie brytyjskiej w Konstantynopolu, we flocie tureckiej, w Madrycie, we flocie brytyjskiej, po czym osiadł w Anglii, gdzie zdobył dużą renomę. Szybko zaaklimatyzował się w nowej ojczyźnie (mimo że przez całe życie pozostał włoskim patriotą), ożenił z Angielką, przyjął anglikanizm i dołączył do swojego nazwiska rodowego, Bozzi, nazwisko pradziadka, emigranta z Kornwalii – Granville. W 1827 r. towarzyszył w drodze do Petersburga choremu rosyjskiemu ambasadorowi, księciu Szymonowi Woroncowskiemu. Na trasie jego powrotu do Anglii znalazła się Warszawa. Efektem tej podróży była książka, w której znalazł się opis Zamku. Podczas kolejnej wizyty w Rosji, w 1849 r., dostrzegł niestabilny stan umysłowy cara Mikołaja I, o czym poinformował brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Henry’ego Temple’a, lorda Palmerston. Bozzi brał udział w pracach nad wprowadzeniem prawa o kwarantannie, promował uzdrowiska, został przyjęty do niezwykle prestiżowych Royal Society i Royal Institution i współdziałał we wprowadzeniu kilku ważnych reform w obu instytucjach. Był członkiem-zalozycielem prestiżowego klubu Athenaeum, prezydentem Westminster Medical Society i wiceprezydentem British Medical Association oraz masonem (osiągnął rangę Wielkiego Oficera). A. S a k u l a, *Augustus Bozzi-Granville (1783–1872): London physician-accoucheur and Italian patriot*, „Journal of the Royal Society of Medicine”, vol. 76, October 1983, s. 876–882.

² R. J o h n s t o n, *Travels through part of the Russian Empire and the country of Poland; along the southern shores of the Baltic*, London 1818.

³ R.B. S m i t h, *Notes Made During a Tour in Denmark, Holstein, Mecklenburg-Schwerin, Pomerania, the Isle of Rugen, Prussia, Poland, Saxony, Brunswick, Hannover, the Hanseatic Territories, Oldenburg, Friesland, Holland, Brabant, the Rhine Country, and France, Interspersed with Some Observations on the Foreign Corn Trade*, London 1827.

⁴ J. J o h n s o n, *A Journey from India to England, through Persia, Georgia, Russia,*

Poland and Prussia in the year 1817, London 1818.

⁵ B o z z i - G r a n v i l l e, *op.cit.*

⁶ [Ch.] S t u a r t, *Journal of residence in Northern Persia and the adjacent Provinces of Turkey*, London 1854. Charles Stuart (1810–1892) należał do bocznej linii arystokratycznej rodziny Stuartów z Bute. Kształcił się w prestiżowej Harrow School. W 1829 r. rozpoczął służbę w armii, którą zakończył w 1854 r. w stopniu podpułkownika, w 1870 r. został awansowany do stopnia pułkownika, a w 1875 r. generała. W latach 1832–1833 reprezentował Bute w Izbie Gmin, w 1857–1859 był sekretarzem wojskowym wicekróla Indii, a od 1862 r. aż do śmierci zastępcą lorda porucznika (królewskiego namiestnika) Bute. F. B o a s e, *Stuart, Charles*, w: *Modern English Biography*, vol. 6, 1892–1921, za: British Biographical Archive, fisza 364, klatka 036; C h. M o s l e y (ed.), *Burke’s Peerage, Baronetage & Knightage, 107th edition*, vol. 1, Wilmington 2003, s. 607; K. M a r c h l e w i c z, *Polonofilia doskonała. Propolska działalność charytatywna i polityczna lorda Dudleya Couttsa Stuarta (1803–1854)*, Poznań 2011, s. 16–21.

⁷ A. L e M e s s u r i e r, *From London to Bokhara and a ride Through Persia*, London 1889. Augustus Le Messurier (1809–1887) był synem prokuratora generalnego Bombaju, w latach 1856–1893 służył w armii indyjskiej, od 1887 r. członek Royal Geographical Society, w latach 1899–1903 zasiadał w Radzie tego stowarzyszenia. *Obituary: Le Messurier*, „The Geographical Journal”, vol. 47, no. 5 (May, 1916), s. 389.

⁸ A. A r n o l d, *Through Persia by caravan*, vol. 1, London 1877. (Robert) Arthur Arnold (1833–1902), z wykształcenia mierniczy i pośrednik sprzedaży majątków. Był zaangażowany w konstrukcję nabrzeży Tamizy, od 1863 r. inspektor rządowy robót publicznych. W 1867 r. odbył podróż po południowej Europie, której efektem było jego filohelleńskie nastawienie. W latach 1868–1875 był wydawcą „The Echo”, z którego uczynił wpływowe pismo o odcieniu liberalnym i kuźnię dziennikarskich talentów. Natychmiast po rezygnacji ze stanowiska wydawcy wyruszył w podróż na Wschód, do Persji. W okresie późniejszym dzielił czas między działalność dziennikarską i polityczną. W latach 1880–1886 był posłem. W swych poglądach początkowo radykalny, wspierał dążenia Irlandczyków do samostanowienia, by później zmienić stanowisko i opowiedzieć się za integralnością Imperium Brytyjskiego przy pewnej samodzielności poszczególnych jego członków. Od 1889 r. pełnił wiele funkcji we władzach Londynu, sięgając w 1895 r. po urząd przewodniczącego rady miasta. W tym samym roku został uszlachcony, a dwa lata później otrzymał

honorowy doktorat uniwersytetu w Cambridge. G.S. Woods, *Arnold, Sir (Robert) Arthur (1833–1902)*, rev. J. Spain, w: *Oxford Dictionary of National Biography*, Oxford University Press, 2004; online edn, May 2006 (<http://0-www.oxforddnb.com.catalogue.ulrls.lon.ac.uk/view/article/30454>, accessed 17 Sept 2010).

⁹ H. Sutherland Edwards, *Polish Captivity: An Account of the Present Position of the Poles in the Kingdom of Poland, and in the Polish Provinces of Austria, Prussia, and Russia*, vol. 1, London 1863. Henry Sutherland Edwards (1828–1906) uczył się w Brompton Grammar School i we Francji. Po zakończeniu edukacji rozpoczął działalność jako dziennikarz. Współpracował z „Pasquin”, „Puppet Show”, „Punchem”. Przebywał we Francji podczas przewrotu w 1852 r., a w 1856 r. jako korespondent „Illustrated Times” wyjechał do Rosji na koronację Aleksandra II i pozostał tam przez jakiś czas. Nauczył się języka rosyjskiego i zdobył orientację w zakresie rosyjskiej polityki. W latach 1862 i 1863 był korespondentem „Timesa” w Polsce, w 1867 r. w Luksemburgu, a podczas wojny francusko-pruskiej (1870–1871) przy armii niemieckiej. Edwards był autorem wielu dzieł poświęconych tematyce muzycznej (głównie operowej), lekkich utworów dramatycznych i dzieł publicystycznych, w tym książek, w których zawarł swoje doświadczenia z Rosji i ziem polskich: *The Russians at Home*, London 1861, *Polish Captivity an account of the present position of the Poles in Austria, Prussia and Russia*, 2 vols., London 1863, *Private History of a Polish Insurrection*, 2 vols., London 1865.

¹⁰ A. Hare, *Studies in Russia*, London 1896. Augustus John Cuthbert Hare (1834–1903), urodzony w Rzymie, oddany kilka miesięcy po urodzeniu przez rodziców matce chrześcijańskiej, został przez nią wychowany w Anglii. Zdobywał wykształcenie w prestiżowej Harrow School i oksfordzkim University College. Zyskał sławę i popularność jako autor biografii i książek podróżniczych. E. Baigent, *Hare, Augustus John Cuthbert (1834–1903)*, w: *Oxford Dictionary of National Biography*, online edn, Oxford University Press, Sept. 2004 (<http://0-www.oxforddnb.com.catalogue.ulrls.lon.ac.uk/view/article/33710>, accessed 17 Sept 2010).

¹¹ M. E. Grant Duff, *Notes from a diary, 1851–1872*, vol. 1–2, London 1897. Mountstuart Elphinstone Grant Duff (1829–1906), polityk i pisarz, urodzony w Szkocji, studiował na Edinburgh Academy i w Balliol College na uniwersytecie w Oksfordzie. Od 1854 r. członek palestry Inner Temple, w latach 1857–1881 zasiadał w Izbie Gmin, w 1866–1872 rektor uniwersytetu w Aberdeen, od 1868 r. podsekretarz ds. Indii, od 1881 r. gubernator Madrasu w Indiach. Wiele podróżował po Europie, Bliskim Wschodzie i Indiach. Stał się cenionym specjalistą w dziedzinie spraw zagranicznych

i Indii. Niezwykle ustosunkowany, był członkiem British Association i National Association of Social Science. Kiedy został członkiem parlamentu, przyjęto go do klubów Athenaeum i Cosmopolitan Club. Wstąpił do Literary Society, Grillion's Club, Brook's, The Club, założył Breakfast Club. Stał na czele Royal Geographical Society (1889–1893) i Royal Historical Society (1892–1893). H.C.G. Mather, *Duff, Sir Mountstuart Elphinstone Grant (1829–1906)*, w: *Oxford Dictionary of National Biography*, Oxford University Press, Sept 2004; online edn, Jan 2008 (<http://0-www.oxforddnb.com.catalogue.ulrls.lon.ac.uk/view/article/33518>, accessed 17 Sept 2010); G. Taulman, *Obituary: Right Hon. Sir Mountstuart E. Grant Duff, P. C., G. C. S. I., F. R. S.*, „The Geographical Journal”, vol. 27, no. 3 (Mar., 1906), s. 306–330.

¹² Edward James Stephen Dicey (1832–1911), pisarz i dziennikarz, pochodził ze starej rodziny osiadłej w Leicestershire. Uczęszczał do londyńskiego King's College i Trinity College w Cambridge. Po studiach rozpoczął karierę dziennikarską, współpracując z „The Spectator”, „MacMillan's Magazine”, dla których pisał m.in. korespondencje z Rzymu w 1860 r. i z ogarniętej wojną secesyjną Ameryki. Od 1861 r. związany z „Daily Telegraph”, był korespondentem tej gazety podczas wojen prusko-duńskiej w 1864 i prusko-austriackiej w 1865 r. Wyjeżdżał także do Rosji, Warszawy i na Bliski Wschód. Był również wydawcą „Daily News” oraz „Observer”, współpracownikiem m.in. „Nineteenth Century” i „Empire Review”. Zwolennik sojuszu brytyjsko-niemieckiego, przeciwnik koncepcji irlandzkiej autonomii. Członek palestry Gray's Inn oraz klubów Athenaeum i Garrick. H.C.G. Mather, *Dicey, Edward James Stephen (1832–1911)*, *Oxford Dictionary of National Biography*, Oxford University Press, Sept. 2004; online edn, May 2006 (<http://0-www.oxforddnb.com.catalogue.ulrls.lon.ac.uk/view/article/32812>, accessed 17 Sept. 2010).

¹³ A. O'Brien, *Petersburg and Warsaw: scenes witnessed during a residence in Poland and Russia in 1863–4*, London 1864. O Augustynie O'Brienie niewiele wiadomo poza tym, że był autorem cytowanej książki. „Wydaje się, że reprezentował on interesy brytyjskich kół handlowych przeciwnych wojnie [która groziła w razie interwencji Francji i Wielkiej Brytanii po stronie polskiej podczas powstania styczniowego – P.D.], w każdym razie gotów był pisać na temat powstania w duchu przychylnym Rosji” – S. Kieniewicz, *Dwa konsulaty warszawskie wobec powstania styczniowego*, „Przeгляд Historyczny”, t. 54, z. 2, s. 197.

¹⁴ W.G. Clark, *Poland w: Vacation tourists and notes of travel in 1860* [1861], [1862–1863], vol. 3, ed. F. Galton, London 1864. William George Clark (1821–1878), syn angielskiego farmera, skończył Sedbergh Grammar

School, Shrewsbury School i Trinity College na uniwersytecie w Cambridge, z którym się związał na stałe od 1844 r. jako *fellow*. W Trinity College pełnił przez kilka lat funkcję *tutora*, a w 1857 r. został wybrany *public orator* całej uczelni. Literaturoznawca; był cenionym specjalistą w zakresie literatury klasycznej, autorem i wydawcą wielu cenionych publikacji. L. S t e p h e n, *Clark, William George (1821–1878)*, rev. J. D. Pickles, *Oxford Dictionary of National Biography*, Oxford University Press, 2004 (<http://0-www.oxforddnb.com.catalogue.ulrls.lon.ac.uk/view/article/5480>, accessed 17 Sept. 2010).

¹⁵ W. H. B u l l o c k H a l l, *Polish experiences during the insurrection of 1863–4*, London 1864. William Henry Bullock Hall (1837–1904), wychowanek Balliol College w Oksfordzie. Urodzony jako Bullock, przyjął podwójne nazwisko po śmierci swego wuja, brata matki. Adwokat i pisarz (<http://archives.balliol.ox.ac.uk/Modern%20Papers/Jowett/jowett-index1.asp>).

¹⁶ R. J o n e s, *A Visit to Asylums in St. Petersburg, Moscow, Nijni Novgorod, and Warsaw*, „The Journal of Mental Science”, vol. 36, 1890. Robert Jones (1857–1933), wybitny chirurg pochodzenia walijskiego, syn dziennikarza Roberta Jonesa, kształcił się w londyńskim Sydenham College, a następnie w liverpoolskiej szkole medycznej, równocześnie terminując u swego wuja, słynnego lekarza Hugh Owena Thomasa, nazywanego „ojcem brytyjskiej chirurgii ortopedycznej”. Pracował jako chirurg w szpitalach liverpoolskich i jako lekarz tej specjalności zdobył międzynarodową reputację podczas I wojny światowej. Współtworzył British Orthopaedic Association, któremu przewodniczył w latach 1920–1925. R. C o o t e r, *Jones, Sir Robert, first baronet (1857–1933)*, w: *Oxford Dictionary of National Biography*, online edn, Oxford University Press, Sept. 2004 (<http://0-www.oxforddnb.com.catalogue.ulrls.lon.ac.uk/view/article/34237>, accessed 17 Sept. 2010).

¹⁷ J. H. H u b b a c k, *Russian realities being impressions gathered during some recent journeys in Russia*, London, New York 1915. John Henry Hubback (1844–1939) wraz ze swą córką Edith napisał *Jane Austen's Sailor Brothers*, rodzaj biografii Jane Austen i jej braci, zawierającej ich korespondencję. D. L e F a y e, *Jane Austen. A family record*, Cambridge 2004, s. 283; *idem*, *Memoirs and biographies*, w: *Jane Austen in context*, ed. J. Todd, Cambridge 2005, s. 55. John Henry Hubback był kupcem zajmującym się handlem zbożem. Przyjechał do Rosji w 1910 r., by zorientować się w możliwościach zakupu pszenicy. Uczył się języka rosyjskiego. Odwiedził Cesarstwo 11 razy w okresie do 1914 r. M. S k i n n e r, *What we did for the Russians*, London 2008, s. 173.

¹⁸ O Robercie Johnstone niewiele można powiedzieć poza tym, że nosił tytuł Master of Arts. W omawianym okresie żyło na Wyspach Brytyjskich kilka osób o tym nazwisku, jednak trudno z jakąkolwiek z nich utożsamić autora *Travels through part of the Russian Empire and the country of Poland; along the southern shores of the Baltic*. Zob. British Biographical Archive, fisza 622, s. 435–440.

¹⁹ J o h n s t o n, *op.cit.*, s. 375.

²⁰ *Ibidem*:

The palace is a large square building close to the river; the public rooms are few, but superbly furnished and painted: the whole was done under the immediate directions of the late king. In one small room were placed the portraits of his Majesty George III. of Great Britain, the kings of France, Germany, and Prussia, who were contemporary with Stanislaus, in the centre of this royal group is his own portrait. We next visited the summer palace of Stanislaus, situated on the banks of the river, about three miles from the city.

²¹ D. J u s z c z a k, H. M a ł a c h o w i c z, *Malarstwo do 1900. Katalog zbiorów. Zamek Królewski w Warszawie*, Warszawa 2007, s. 222–224, 257–259, 316–318, 428–430, nry kat. 130, 153, 197, 276.

²² Richard Bryan Smith pochodził z zasiedziałej rodziny ziemiańskiej z Lancashire; Warszawę odwiedził w 1816 r., jako człowiek 23-letni. Reprezentant lokalnej elity ziemiańskiej, był członkiem wielu prestiżowych stowarzyszeń, w tym Society of Antiquaries, Royal Society of Literature i kopenhaskiego Royal Society of Northern Antiquaries of Copenhagen Society (Koneglige Nordiske Oldskriftselskab), oraz pełnił funkcję konsula hanowerskiego w Liverpoolu. Jego relacja z podróży po kontynencie, w której znalazł się opis Zamku, przysporzyła mu popularności. J. B u r k e, *A genealogical and heraldic history of the landed gentry of Great Britain and Ireland*, vol. 2, London 1871, s. 1278.

²³ S m i t h, *op.cit.*, s. 137.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Ibidem*: Hie man us ob patriam pugnando vulnera passi, Quique sacerdotes casti, dum vita manebat; Hie man us ob patriam pugnando vulnera passi, Quique sacerdotes casti, dum vita manebat; Inventas aut qui vitam excoluere per artes; Quique sui memores alios fecere merendo.

²⁶ Na serię obrazów historycznych z Sali Rycerskiej Zamku składają się: *Kazimierz Wielki słuchający próśb chłopów, Nadanie przywilejów Akademii Krakowskiej przez Władysława Jagiellę, Hold pruski, Unia lubelska, Pokój chocimski, Odsiecz Wiednia*. J u s z c z a k, M a ł a c h o w i c z, *op.cit.*, s. 99–116, nry kat. 52–57.

²⁷ Chodzi o figurę Chronosa, dzieło Giacoma Monaldiego. Zob. A. B a d a c h, *Rzeźba. Katalog zbiorów. Zamek Królewski w Warszawie, Fundacja Zbiorów im. Ciechanowieckich, Fundacja Teresy Sahakian*, Warszawa 2011, s. 32–34, nr kat. 5.

²⁸ Chodzi o *Portret Mikołaja Kopernika* Marcella Bacciarellego wiszący w Sali Rycerskiej Zamku. J u s z c z a k, M a ł a c h o w i c z, *op.cit.*, s. 92, nr kat. 45.

²⁹ Chodzi o portret Francisca Bacona pędzla Fransa II Pourbusa Młodszego (?). Zob. *Rembrandt i inni. Królewska kolekcja obrazów Stanisława Augusta*, kat. wyst., t. 1: *Obrazy ze zbiorów Muzeum Łazienki Królewskie i Muzeum Narodowego w Warszawie*, red. nauk. D. Juszcak, H. Małachowicz, Warszawa 2011, nota 97, s. 216.

³⁰ S m i t h, *op.cit.*, s. 140.

³¹ Chodziło najpewniej o obraz pędzla Mateusza Tokarskiego, ucznia Marcella Bacciarellego, wymieniony w katalogu galerii Stanisława Augusta z 1795 r. (zob. T. M a ñ k o w s k i, *Galeria Stanisława Augusta*, Lwów 1932, s. 409), według inwentarza z 1808 r. znajdujący się w kaplicy zamkowej i zapisany jako: „Obraz w Oltarzu wystawiający Chrystusa nągrawanego przez Żydów - przez Rembranta. No 1895 /rub.1/ Obraz zrobiony z brązu wyłacanego, którego medalion utrzymują dwa Aniołki, w Medalionie iest ścieście So Jana; na podstawie pod Medalionem są herby Rzeczypospolitey /rub. 1/ i /rub. 5/. Ręka u Aniołka z lewej strony iest uszkodzona”. S. P o r a y S t r z a ł k o w s k i, *Inwentarz mebli i różnych Effektów w Zamku Warszawskim Jego Kr. Xcey Mości znajdujących się z wyśczególnieniem przez Rubryki, czyli który Mebel lub efekt iest własnością przez niżey podpisanego Fiskala Członka Prefektury Departamentu Warszawskiego spisany 1808 roku*, AGAD IADSIKP 68. S m i t h, *op.cit.*, s. 138: „The concert-room is small, but neat: on the walls hang portraits of King Johan III. Sobieski, and of Lord Bacon: paintings of Casimir III. proclaiming the laws, 1347; founding of the academy at Cracow, 1400; the submission of Prussia to Poland, 1525; the junction of Poland and Lithuania, 1569; the reconciliation between the Poles and the Turks, 1621. It contains also a fine statue of Time by Monaldi, and a bust of Copernicus. In other apartments are, 18 splendid views of the city of Warsaw; portraits of the Polish sovereigns, from the first king Boleslaus, in 1025, to Stanislaus Augustus, in 1771; also, of our late revered sovereign, George III., our Charles the First, Maria Theresa, and many other royal personages. The paintings are few, but select: I noticed four fine views of the interior of St. Peter's at Rome, by Panini; King Pharaoh and Esther, and several other religious pieces. The elegant little chapel was embellished with a beautiful painting by Baccharelli [sic!], of the placing of the crown of

thorns on the head of our Saviour. One small room was fitted up as a chapel for his Imperial Highness the Archduke Constantine, with the singular religious emblems appertaining to the service of the Greek church”.

³² S m i t h, *op.cit.*, s. 138.

³³ P. P a s z k i e w i c z, *Pod wspólnym niebem. Sztuka rosyjska w Warszawie 1815–1915*, Warszawa 1991, s. 42–43.

³⁴ Seria widoków Warszawy i okolic: 21 widoków i *Elekcja Stanisława Augusta* znajdują się na Zamku Królewskim. J u s z c z a k, M a ł a c h o w i c z, *op.cit.*, s. 143–181, nry kat. 77–99.

³⁵ Portret Jerzego III pędzla Thomasa Gainsborough. *Ibidem*, s. 222–224, nr kat. 130.

³⁶ Chodzi o portret Karola I, okreśłany jako malowany „według Van Dycka”, wymieniony w katalogu z 1795 r. i w inwentarzu z 1819 r. *Ibidem*, s. 275, poz. 526; A. H a y d e, *Inwentarz Obrazów, Miniatur, Marmurów, Bronzów (...)* z różnych inwentarów po śp. królu Stanisławie Augustie pozostałych spisany w Warszawie 23 maja 1819, Bibl. Ossol. 5712/III, poz. 526.

³⁷ W wydaniu katalogu galerii z 1795 r., opracowanym przez T. Mańkowskiego, zostały wymienione trzy portrety cesarzowej pod numerami 1364, 1427, 1431, podobnie jak w spisie inwentarzowym z 1819 r. J u s z c z a k, M a ł a c h o w i c z, *op.cit.*, s. 353, 358, poz. 1364, 1427, 1431; H a y d e, *op.cit.*, poz. 1364, 1427, 1431.

³⁸ Chodzi o obrazy Giovanniego Paola Paniniego, przedstawiające wnętrza rzymskich bazylik św. Piotra, św. Jana na Lateranie, św. Pawła i Matki Bożej Większej (Santa Maria Maggiore), zarejestrowane w katalogu galerii króla Stanisława Augusta Poniatowskiego z 1795 r. i w inwentarzu kolekcji królewskiej sporządzonym w 1819 r. M a ñ k o w s k i, *op.cit.*, s. 244, poz. 283–286; S t r z a ł k o w s k i, *op.cit.* (s. 124–125), nry 285, 284, 283, 286; H a y d e, *op.cit.*, poz. 283–286. Hayde powtórzył numery z katalogu z 1795 r.

³⁹ W rzeczywistości *Estera i Ahaswerus*, supraporta z Sypialni Króla pędzla Bacciarellego. J u s z c z a k, M a ł a c h o w i c z, *op.cit.*, s. 80–81, nr kat. 36.

⁴⁰ S m i t h, *op.cit.*, s. 138.

⁴¹ John Johnson (ok. 1769–1846) zwiedził Zamek w roku 1817 w trakcie swej podróży z Indii, gdzie służył jako podpułkownik w kompanii inżynierów w Bombaju w latach 1785–1817. Stał się znany dzięki swym akwarelom dokumentującym służbę w Indiach. Został kawalerem Orderu Łaźni. Zmarł i został pochowany w Kanadzie, w Port Maitland (<http://www.sandyline.com/history/grave2.html>).

⁴² J o h n s o n, *op.cit.*, s. 350.

⁴³ Chodzi o *Poczet królów polskich* z Pokoju Marmurowego w Zamku Królewskim w Warszawie. J u s z c z a k, M a ł a c h o w i c z, *op.cit.*, s. 45–72, nry kat. 13–34.

⁴⁴ *Portret Stanisława Augusta w stroju koronacyjnym, ibidem*, s. 72–80, nr kat. 35.

⁴⁵ J o h n s o n, *op.cit.*, s. 350.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 351. Chodzi o *Portret królowej Jadwigi*. J u s z c z a k, M a ł a c h o w i c z, *op.cit.*, s. 53–54, nr kat. 18.

⁴⁷ J o h n s o n, *op.cit.*, s. 350.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ B o z z i - G r a n v i l l e, *op.cit.*, s. 540–580.

⁵¹ *Ibidem*, s. 552.

⁵² *Ibidem*, s. 551–552.

⁵³ *Ibidem*, s. 552.

⁵⁴ H. H a r r i n g, *Poland under the Dominion of Russia*, London 1831, s. 176: „The king's palace should properly have been noticed first, but as Poland does not enjoy the rights of a kingdom, the royal palace is not a very important object on the topographical map. It however forms a pleasing point in the picture, on the bank of the Vistula, where it rises majestically and commands a fine prospect. The front, which looks to Sigismund Square, is less imposing and is inferior in beauty to most of the palaces of the Magnates. It contains spacious apartments, and is kept in good condition”.

⁵⁵ S u t h e r l a n d E d w a r d s, *op.cit.*, s. 79.

⁵⁶ A r n o l d, *op.cit.*, s. 1–2.

⁵⁷ L e M e s s u r i e r, *op.cit.*, s. 13.

⁵⁸ D. E p s t e i n N o r d, *The City as Theater from Georgian to Early Victorian London*, „Victorian Studies”, vol. 31, no 2, winter 1988, s. 159, 161.

⁵⁹ C l a r k, *op.cit.*, s. 257.

⁶⁰ A r n o l d, *op.cit.*, s. 15.

⁶¹ Zamek przejęło miasto. Budynek przeznaczono na kwatery dla urzędników wojskowych.

Od 1836 r. był rezydencją namiestników, a następnie generał-gubernatorów. Rolę tę pełnił aż do 1915 r. W 1863 r. Zamkowi przywrócono rangę pałacu cesarskiego, ale nie oznaczało to powtórzonego nadania mu statusu siedziby monarszej. E. S ę c z y s, *Zamek Królewski w Warszawie w XIX i na początku XX wieku w świetle nowych źródeł*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” t. 20, 1972, nr 4, s. 654, 662.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ B r i e n, *op.cit.*, s. 124.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 123–124.

⁶⁵ E. D i c e y, *A week in Russian Poland*, „MacMillan's Magazine”, vol. 9, November 1863 – April 1864, s. 92.

⁶⁶ *At Warsaw*, „Temple Bar. A London Magazine for Town and Country Readers” 10 (1864: Mar.), s. 594.

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ B u l l o c k H a l l, *op.cit.*, s. 233–234.

⁶⁹ E d w a r d s, *op.cit.*, s. 50.

⁷⁰ G r a n t D u f f, *op.cit.*, vol. 1, London 1897, s. 247–248.

⁷¹ S u t h e r l a n d E d w a r d s, *op.cit.*, s. 83. O kolumnie i zdobiących ją tablicach upamiętniających zwycięstwa króla nad Moskwą wspomniał też W.G. C l a r k, *op.cit.*, s. 257.

⁷² H a r e, *op.cit.*, s. 486.

⁷³ L e M e s s u r i e r, *op.cit.*, s. 14.

⁷⁴ A r n o l d, *op.cit.*, s. 15.

⁷⁵ J o n e s, *op.cit.*, s. 298.

⁷⁶ H u b b a c k, *op.cit.*, s. 43–44.

⁷⁷ Ch.H. P e a r s o n, *Memorials by himself, his wife, and his friends*, New York, Bombay 1900, s. 120.

⁷⁸ Po raz pierwszy książka R. Johnstona została wydana w 1815 r. w Londynie.

⁷⁹ Po raz pierwszy książkę wydano w 1885 r.

ANEKSY

Aneks I

Rok 1814, październik

Robert Johnston, *Travels through part of the Russian Empire and the country of Poland; along the southern shores of the Baltic*, 2 edition, New York 1816⁷⁸

[s. 375] The palace is a large square building close to the river; the public rooms are few, but superbly furnished and painted: the whole was done under the immediate directions of the late king. In one small room were placed the portraits of his Majesty George III. of Great Britain, the kings of France, Germany, and Prussia, who were contemporary with Stanislaus, in the centre of this royal group is his own portrait.

Aneks II

Rok 1816, początek sierpnia

Richard Bryan Smith, *Notes Made During a Tour in Denmark, Holstein, Mecklenburg-Schwerin, Pomerania, the Isle of Rugen, Prussia, Poland, Saxony, Brunswick, Hannover, the Hanseatic Territories, Oldenburg, Friesland, Holland, Brabant, the Rhine Country, and France, Interspersed with Some Observations on the Foreign Corn Trade*, London 1827

The castle, or royal palace, is a large but not handsome structure, overhanging the river, and commanding an extensive view; and, in the interior, every thing remains nearly in the same state as it was left by the last king of this ill-fated country. The knights' room is elegant; and round the cornice of the ceiling is a quotation from Virgil, *Mn. lib. vi.*

"Hie man us ob patriam pugnando vulnera passi,
 Quique sacerdotes casti, dum vita manebat;
 Quique pii vates et Phoebos digna locuti;
 Inventas aut qui vitam excoluere per artes;
 Quique sui memores alios fecere merendo."—

The concert-room is small, but neat on the walls hang portraits of King Johanlll. Sobieski, and of Lord Bacon: paintings of Casimir III. proclaiming the laws, 1347; founding of the academy at Cracow, 1400; the submission of Prussia to Poland, 1525; the junction of Poland and Lithuania, 1569; the reconciliation between the Poles and the Turks, 1621. It contains also a fine statue of Time by Monaldi, and a bust of Copernicus. In other apartments are, 18 splendid views of the city of Warsaw; portraits of the Polish sovereigns, from the first king Boleslaus, in 1025, to Stanislaus Augustus, in 1771; also, of our late revered sovereign, George III., our Charles the First, Maria Theresa, and many other royal personages. The paintings are few, but select: I noticed four fine views of the interior of St. Peter's at Rome, by Panini; King Pharaoh and Esther, and several other religious pieces. The elegant little chapel was embellished with a beautiful painting by Baccharelli, of the placing of the crown of thorns on the head of our Saviour. One small room was fitted up as a chapel for his Imperial Highness the Archduke Constantine, with the singular religious emblems appertaining to the service of the Greek church.

Aneks III

Rok 1817, 25 sierpnia

John Johnson, *A Journey from India to England, through Persia, Georgia, Russia, Poland and Prussia in the year 1817*, London 1818

[s. 350] August 25th. (...) We rode through the town in a carriage (on a shopping excursion. In the evening we had the curiosity to go and see the palace, or chateau royal de Zameck, celebrated for *les tableaux de Bactarelle de Cavalette*. There was a series of portraits of the Kings of Poland, terminating with that of Stanislaus; the saloon was dark, and covered with [s. 351] marbles of different colours: what I found most complete, were the columns and walls of the concert or music room; these were only imitations of marble, but they were very superb ones, and appeared finer than the marbles from which they were copied. The ceiling of the concert-room, which was spacious, was finely painted by Bactarelle [sic!], who I understand is still living in the neighbourhood. We also saw the statue of Sigismunda on a pillar near the palace. She is represented as bearing a cross in her right hand and a sword in her left.

There is the picture of a queen, next to that of Stanislaus, which is remarkable, as it represents the only female sovereign which Poland ever had. Her name was Jadwiga or Heetewige. The back part of the palace commands some beautiful views of the Vistula in the distance. Some improvements are now taking place, by which a number of small houses will be removed, and the garden will be extended to the river's edge.

Aneks IV

Rok 1827, grudzień?

Augustus Bozzi-Granville, *St. Petersburg. A Journal of Travels to and from that Capital; through Flanders, The Rhenish Provinces, Prussia, Russia, Poland, Silesia, Saxony, the Federated states of Germany, and France*, vol. 2, London 1829

[s. 551] The Zameck mentioned in the last chapter is the name given to the palace of the old sovereigns of Poland, [s. 552] situated, as I observed in the preceding chapter, on the left bank of the Vistula. It was erected under Sigismund III., enlarged by Augustus II., and completed by order of Stanislaus Augustus Poniatowski. Two things I could not help being struck with in this palace. First, a very spacious room, the walls of which are covered with Canaletti's of large dimensions, and of the very first merit, representing all the remarkable buildings, streets, and environs of Warsaw; among which, I noticed the large painting by that master, of a view of that capital, taken from Prague, which the French had carried off to Paris, and which was afterwards restored. Canaletti spent some time at Warsaw. Secondly, the Ball Room, in which marble ornaments and gilt bronze decorations have been unsparingly employed, and produce, it must be admitted, a pleasing effect. The plafond is executed by the elder Bacciarelli: but some of the best efforts of this artist are to be found in the Presentation-hall, in which there are six very large paintings, representing the most remarkable events in the history of Poland. The composition as well as the execution of these pictures, merits great commendation, and can only be found fault with on account of the faintness of their colouring. Bacciarelli painted at Warsaw, in 1780. The well-fed, fair-faced, and sensual looking sovereigns, and their courtiers, which that artist has portrayed in his historical pictures, form an appropriate illustration of a race of monarchs, most of whom made themselves more conspicuous for boudoir gallantry, than for gallantry in the field. The imagination really revolts at the recollection of those scenes of depravity which these productions of Bacciarelli, and

a series of portraits of the kings and other Polish warriors, by the same artist, placed in a red and a black marble hall, are calculated to suggest.

Connected with the Zamech is the Great Hall of Assem-[s. 553]bly of the Senate, and that of the Diet of the kingdom, which was then preparing for the session about to be held. The history of this representative body is by no means creditable to the human mind. With all the extravagant notions of a people who affect to feel the great importance of their destiny as a nation, many of the members of the Diet are said to combine a degree of ignorance and craft which altogether unfits them for the functions of legislators. Their best orators, and there are only three or four of them, are violent demagogues, who retail all the trash they have picked up of the French *soi-disant* philosophers, or in the Opposition papers of this country and France, whenever they have had opportunities of perusing them in the course of their rambles through Europe in search of adventures. It is said that the worst feature in some of the deputies of the Polish provinces is a proneness to swerve from truth, so that with difficulty one can make up his mind to yield credence to their assertions in the Diet. There are, indeed, many among the members, who, like some other individuals in countries nearer home, are said to advance as facts, what exists only in their heated imaginations; and the knowledge of the latter circumstance has tended to establish a spirit of distrust among themselves, which renders the debates sometimes perfectly ridiculous. It is but justice to add, however, that the majority are far better qualified for their situation in point of moral conduct; though they are wanting in those particular talents which seem indispensable to constitute the representatives of the nation as legislators. The members of the Polish Diet have an unlimited liberty of speech in their chamber; and a few of them are said to avail themselves of that privilege not unsparingly, without being in the least molested for it. Every thing uttered within the hall of the Diet is held sacred, and exposes the speaker to no unpleasant result: but this unfettered eloquence must not be [s. 554] heard beyond the threshold of that assembly. There are in Poland, and particularly in the capital, some really excellent men – a few highly-gifted individuals, and still fewer, but still some, men of talent; but in the aggregate it is impossible not to see that the Poles are not *constructed*, either physically or morally to form one of the great European families; in one word, that it has never been their fate, nor ever will be, to constitute a great and powerful nation. The worst present that Napoleon (who, by the by, made the only good use which he could make of the Poles, that of making them fight his battles) ever offered to the inhabitants of Poland, was the declaration that they ought and deserved to be formed into a nation. The experience of centuries gainsays the French captain, whose every political calculation has been a blunder, whose every apophthegmic expression has involved a contradiction.) Those who know the Poles well, assure me that they are not susceptible of nationalization. “Les Polonais sont les juifs politiques de l’Europe. Comme ceux d’Israël ils ne trouveront jamais leur Palestine; Leur destin est d’errer;” once observed to me the late very acute and witty Due de Brancas. Be that as it may, the Emperor of Russia has given them the form of government which they desired, and has put himself at their head. He allows them to conduct their own affairs with their own men, and interferes little with their private notions of *fas* and *nefas*; being satisfied if they perform ostensibly, at least, those public duties which have devolved on them. The only symptom of Imperial authority which betrays itself in the legislative chambers, is the presence of a representative of the monarch, who sits in the hall at a separate table, makes himself master of the proceedings, which he reports to the Sovereign, in order to take his commands respecting them. Even before this officer, Monsieur, the leader of the popular party [s. 555] at the Diet, has frequently launched forth imprecations against superiority of rank, aristocracy in general, and the folly of distinctions in society; and, I dare say, would have added, the distinction of purses, but that he was afraid of a rebuke from some of his own party,

who have made up large purses by contracts with the former Republican Governments of the country; though they now find that the better regulated forms of a monarchical administration are not favourable to such unnatural accumulations.

Except that it is not quite so large, the Hall of the Polish Diet may be said to resemble, in a great degree, the House of Lords, as it appeared with its temporary gallery during the trial of Queen Caroline. This room, in which the Lieutenant of an absolute Monarch sits to watch over the popular debates, resounds often in the course of the sittings, with the words “Charte constitutionnelle, qu’on invoque en Pologne comme on Pinvoque a Paris,” without well knowing what it means. One need only read the detailed account of the absurd and crude notions entertained by a great number of persons of rank, both in society and in the military service, during a period of conspiracy, or the prevalence of secret societies, which, with appellations, articles, and purposes mostly ridiculous, and many of them highly criminal, continued to threaten Poland from 1814 to 1826, when the whole affair was blown up and put an end to by timely interference. I wonder that our composers of serious melodramas have not dipped into the history of those secret societies for subjects or episodes to write upon, were it only for the romantic names of the individuals implicated in them. What glorious *dramatis persona* such names as Lukaszinski, Uminski, Kosakowski, Morawski, Pradzynski, and Szczaniecki, or Wierzbolowicz, (*dulcia nomina!*) would [s. 556] have made! In addition to these our dramatic writers would have found some curious scenes, accounts of midnight meetings, imprecations, and ceremonies, with as much of mummery besides, as would have amused a pit and gallery, to which the sight of a Prince Radziwill playing the part of a conspirator would have been an unprecedented spectacle.

In the ground floor of the Zamech are the national archives, which are said to be rich in ancient MSS. The Zamech serves as the residence of the Emperor when he visits Warsaw in his character of Sovereign of the country. His apartments are remarkable for “comfortable simplicity,” and contrast with the rest of the principal rooms in the Palace, formerly the abode of Polish Sovereigns. A very desirable improvement was about to be carried into effect at the time of our passing through Warsaw, which consists in bringing the Imperial Palace, now separated from the river by a street, in immediate communication with it, by means of a bold archway thrown over that street, which will measure 1500 feet in length.

Aneks V

Rok 1836, 20 października

[Charles] Stuart, *Journal of residence in Northern Persia and the adjacent Provinces of Turkey*, London 1854

[s. 387] The old palace of the kings of Poland, now the Viceregal residence, is a square building with a high roof; a tower with a steeple and clock decorates the west front. In the opening, before the gate, there is a Corinthian column supporting a figure of Sigismund the Third, with a cross in one hand and a drawn sword in the other.

[s. 389] Mr. Barnet, the British Consul, (an old friend of Ellis, and a *ci-devant* guardsman,) having intimated to Marshal Paskewitsch, Ellis’s desire of calling upon him, His Highness was civil enough to send a secretary to make excuses on account of his occupation in council, and to invite us both to dinner. The “*Marechal Prince de Varsovie*” lives in great state; we found three double sentries of grenadiers on the staircase, a Circassian and a Cossack officer in the first ante-room, and an *aide-de-camp* in waiting in the second. He is a man apparently about fifty years of age, with a pleasing though weather-beaten countenance; his manners are gentlemanly and quiet. Madame la Princesse is a plain

forlorn lady. The large hall in which we were received, and in which we also dined, was hung with Persian and Turkish arras and armour. The campaigns in Aderbijan and Armenia are a favourite hobby of the "Erivanski". He talked a good deal about Persia to Ellis, who has formed a high opinion of his general abilities, good sense, and knowledge of Asiatic affairs. He certainly acquired a good reputation in that country by his conciliatory manners, and the maintenance of strict discipline among the troops. He says that he had never more than 15,000 men in his army. At Ganjer, the Surbaz behaved at first with [s. 890] great gallantry; the Marshal thought it right for the sake of morale, to leave a good position, and attack the Persians in the plain; the latter advanced to within fifty paces of the Russians, halted, and commenced a sharp fire by platoons. Paskewitsch charged their line in front and flank, a mode of attack which puzzled them, and they were soon completely broken; but he confesses that the fate of Georgia was for a moment doubtful. Count Simonich, of whom he has the highest opinion, was the only officer with whom he consulted on the occasion. The Marshal says that it is by his advice the soothing system has been adopted, - he saw that Yermoloff gained nothing by bullying.

I sat between General Krasinski, a Pole, and General Golownin, the Minister of the Interior. Both of them pumped me a good deal about the roads and country between Trebizond and Tabreez. General Golownin told me that the finest men of the line were picked out for the Guards and corps of Grenadiers. He seems to be no admirer of Count de Witt. The mischievous Rosniecki, who was head of the secret police previously to the insurrection, likewise dined at the palace; he is an elderly man, with a very white head and very red nose. The Warsaw *season* has not yet commenced; but at all times the best society is limited to about a hundred people, chiefly Poles.

Aneks VI

Rok 1861, maj?

Henry Sutherland Edwards, *Polish Captivity: An Account of the Present Position of the Poles in the Kingdom of Poland, and in the Polish Provinces of Austria, Prussia, and Russia*, vol. 1, London 1863

[s. 50] On each side of the Saxon Square are barracks for cavalry and artillery; at the further end are the Saxon Gardens, the great promenading ground of the Varsovians; in the centre stands what the Poles call „the Russian Somovar;” a hideous bronze monument, commemorating the fidelity of seven Poles who were unfaithful to Poland, when the insurrection of 1830–31 broke out. Twice a-day troops of lancers go in and out of the barracks, and every morning an artillery train comes from some other quarter of the town to be relieved. Besides an immense artillery camp immediately outside the city, various encampments of infantry in the very heart of it, and several more towards the barriers; besides soldiers of all arms in barracks, in huts, and under canvas on the plains around Warsaw, the castle is itself filled with troops, as are also its stables, its courtyard, and its large garden. Warsaw, then, ought really to be considered safe from the attacks of an unarmed population. We certainly had not such a force at the Alma, not a third of such a force at Inkerman, as the Russians have collected here in order to keep down some hundred and fifty thousand defenceless townspeople - men, women, and [s. 51] children; that is to say, from thirty to forty thousand men of all classes, without organization, without weapons, and without any intention of fighting. Cossacks and dragoons ride up and down the streets, as though to guard against the possibility of surprise. But if the defenceless, unarmed ones were to go mad and attack the castle; and if, the garrison having suddenly become paralyzed, they were actually to take it by storm, there would still be enough artillery and ammunition in the citadel to lay Warsaw in the dust - which the Emperor

Nicholas threatened to do if the city gave the slightest sign of a second insurrection. The citadel, with its brightred walls and buttresses, which form such a vivid contrast with the rich verdure of the earthworks, and the banks of the broad moat is in many respects a remarkable edifice. But its picturesqueness is less striking than its position, which gives it the command of the entire city, at a range of about half a mile from the outer buildings. [s. 79] I had often heard the gardens of Warsaw praised for their beauty and extent; but what I [s. 80] chiefly remember of them is that the Saxony Gardens were constantly being closed as the scene of “manifestations;” that in the Krasinski Gardens troops were encamped; that in the gardens of the castle a small army was quartered, and that beneath the soldiers’ feet rested the bodies of those who had fallen in the massacre of April; finally, that in the gardens of the Belvedere stood the palace in which Prince Gortchakoff lay dead. [s. 81] Travellers used formerly to visit the castle, not merely for the interest it offered as an ancient royal residence, but also for the sake of its decorations and its gallery of pictures, including a magnificent series of portraits of the Polish kings. But how could anyone visit the castle when it was crammed full of soldiers, who were to be seen at every window, three and four together; who filled the passages and court-yards below; who were even encamped before and behind the castle, around which they swarmed like bees? In these cool shady gardens, down by the Vistula, the soldiers used to smoke, sing, dance, and disport themselves generally as if they were engaged on no business more serious than that of a picnic. Seen from the bridge over the river, or from the high ground on which the castle stands, this camp, with the white tents gleaming through the green trees, presented an outward aspect which was far indeed from having anything of the horrible in it, though it [s. 82] was from here, from the cavalry barracks which line the narrow road separating the gardens from the castle-yard, that the troops went forth who were foremost in the work of the 8th of April. The castle is not the heart of Warsaw, but it is the head and front as seen from the suburb of Praga on the other side of the Vistula, which is here broad, shallow, ever-changing in its sandy course, and as divided as Poland herself. [s. 83] But to return to the castle, which stands high on the Vistula’s right bank, and commands, at the back, a view of Souvaroff’s massacring-ground, on the Praga side of the river, and, in front, overlooks the fatal square in which the slaughter of the 8th of April took place. In the middle of the square stands the column erected in honour of Sigismund III. by his son, Ladislas IV. The monument bears an inscription, setting forth that in Sigismund’s reign, Moscow was taken by the Poles, and Prince Ladislas proclaimed King of [s. 84] Muscovy. It reminds one that Philaret, the father of the first of the Romanoffs, was carried a prisoner to Poland, and kept in confinement there nine years, for refusing to crown this same Ladislas, and that the most important monument in Moscow is a group in the square opposite the Kremlin, which celebrates the declaration of Russian independence, and the liberation of the Russian capital from its Polish invaders. The same inscription, dictated by Ladislas IV., goes on to glorify his father for having “recaptured” Smolensk, which, however, was “recaptured” again by the Russians (and this time kept), within ten years of the erection of the Sigismund column. The Poles, in this unhappy memento of their past but not forgotten successes over the Russians, narrate the very exploits in which the Russian historians ground their justification of Peter’s and Catherine’s policy towards Poland. Driven from Moscow, the Poles were still able to hold Smolensk, which was regarded as the key to Moscow. Having regained possession of Smolensk (say the Russians), it was necessary, in order to secure it from future attacks, that Russia, which has no natural boundaries on the west, should advance her frontier as far as possible in the direction of the Polish capital. What a commentary on the inscription of the Sigismund monument, was the encampment of Russian soldiers, at the base of the column, and at twenty yards’ distance the castle, built by Sigismund himself, now occupied by a Russian viceroy!

Aneks VII**Rok 1863, zima, luty-marzec (?)**

Edward Dicey, *A week in Russian Poland*, „MacMillan's Magazine”, vol. 9, November 1863 - April 1864

[s. 92] We pass by the long dilapidated-looking palace where the old kings of Poland used to dwell, and come out upon the great iron railway bridge, the one work which, in case of their expulsion, the Russians would leave as a reminiscence of their rule in the Polish capital.

Aneks VIII**Rok 1863, lato**

William George Clark, *Poland, w: Vacation tourists and notes of travel in 1860* [1861], [1862-1863], vol. 3, ed. F. Galton

[s. 257] The palace reminds me of the Royal Palace at Naples. In front of it is the column of Sigismund III., the base of which commemorates his victories over the Muscovites and others.

Aneks IX**Lata 1863-1864**

At Warsaw, „Temple Bar. A London Magazine for Town and Country Readers” 10 (1864: Mar.)

[s. 594] To those of my countrymen who may never have ventured so far as Warsaw, I may briefly mention that this ancient capital of Poland is not without interest or beauty. Situated on a somewhat commanding position on the left bank of the Vistula, which flows calmly on towards Dantzic, heedless of man's troubles, through the country which it passes, the city looks, as it were, across the waters, to its extensive suburbs of Praga, and over the flat, though in a measure wood-clad, plains on the opposite bank; while the ancient palace of the Polish kings, built by Sigismund, the most interesting among the many public buildings in Warsaw, with its extensive terrace-gardens, commands the whole sweep of the fine river, with the country and the Landsberg beyond.

The gardens, once arranged in all the beauties of floral nature, as of art and acre, at the hour in which I write are crushed and destroyed by the bivouacs of a horde of savage-looking soldiery and brutal Cossacks. This palace, once the abode of the royal and the brave, where kings once reigned and chivalry offered courteous splendours, is now the lodging of Count de Berg, Acting Viceroy of Poland. From thence he issues his despotic orders; while in the gardens on which he daily looks a thousand bristling bayonets and Cossack lances await, ready to obey his craven will-on men, women, or children, the innocent or the guilty.

Aneks X**Rok 1863, 3 września**

Augustin O'Brien, *Petersburg and Warsaw: scenes witnessed during a residence in Poland and Russia in 1863-4*, London 1864

[s. 123] The most striking object was a huge pile of building crowning an eminence on my right hand. [s. 124] The walls were covered with stucco, painted of a dull yellow colour, and entirely devoid of architectural beauty of any kind. Its massive dimensions, however, and its position on a height which rises perpendicularly from the level of the river, give it an imposing appearance. This was the zamek, or Royal Palace. By a winding road we ascended slowly from the river's banks till we came to the open place in front of the Vice-regal residence, on one side of which stands a very thin column of about fifty feet high, with an enormous capital of the composite order, on which is the statue of the Polish king, Sigismund III. So entirely out of proportion is the diameter of the shaft of the column with the size of the superstructure, that, at a distance, you might take the statue for an acrobat balancing himself on the end of a pole.

Aneks XI

Lata 1863–1864

William Henry Bullock Hall, *Polish experiences during the insurrection of 1863–4*, London 1864

[s. 233] There is a considerable descent from the left bank of the Vistula, or city side, to the right or suburb side, so that Warsaw itself stands on the brow of the cliff, which certainly does not attain a dizzy height, but yet is sufficiently high to raise the city well above the unhealthy exhalations of the river. At the head of the bridge, the simple construction of which – a layer of loose planks laid across boats – contrasts remarkably with the great engineering works for the new railway bridge which is raising itself out of the water by its side, stands the picturesque old castle, which, commenced by the Dukes of Mazovia, became the palace of the Polish kings, when Sigismund III., the first of the house of Vasa, transferred the royal [s. 234] residence from Cracow to Warsaw. When Poland ceased to enjoy an independent existence the former palace of the kings became the lodging of the Russian lieutenants, who have failed one after – the other – and will fail to the end of the chapter – to satisfy the Poles with the corrupt system of government which they import from Russia. For one bright moment, destined to be atoned by a deeper blackness, the palace blazed with its ancient splendour, when Warsaw received within her walls Napoleon, who was then the desire of all Polish hearts. Seduced and heartlessly abandoned by the uncle, Poland is yet always ready to return to her old French love, and lives on the hope of one day welcoming the nephew as her saviour. As the more generous spirits among Englishmen forgot for a moment their national prejudices, and rejoiced in an Italy saved, first by French bayonets, and then (must I add?) in spite of French influence, so I am convinced that a large party would be found among us to rejoice in the same good work in behalf of Poland.

Aneks XII

Rok 1864, 3 stycznia

Mountstuart Elphinstone Grant Duff, *Notes from a diary 1851–1872*, vol. 1, London 1897

[s. 247] On the 3rd, I attended the Russian or Orthodox Service in the heart of the Zamek, the Palace of the Catholic Polish Kings. The strangeness of assisting at such a service in such a place, the splendour of the uniforms, and the fact that Count Berg, who stood apart on a small carpet, the centre of the whole assemblage, was neither Catholic nor Orthodox, but Lutheran, together with the extraordinary beauty of [s. 248] the voices, made the function one of the most impressive at which I ever assisted.

After the service Count Berg took me to his room, and sitting down made me a regular speech, of an hour long, upon Polish history from his point of view.

Aneks XIII

Rok 1875, lato

Arthur Arnold, *Through Persia by caravan*, vol. 1, London 1877

By the waters of the Vistula we sat down and talked of the historical wrongs of Poland. We were on the lower bank of the river, near where the bridge of latticed iron connects the suburb of Praga with the city of Warsaw. From this point of view the situation of the capital of Russian Poland is picturesque. It was a beautiful evening in September of last year, and the rays of the setting sun gilded the stately lines of the palace, once that of Poniatowski, which stands from fifty to a hundred feet above the level of the water. The queer old houses of one of the most ancient parts of Warsaw are scattered on the slope, and the background is filled with yet higher objects – the lofty roofs, towers, and spires of Polish churches, and the five golden cupolas of the Russian Cathedral.

Aneks XIV

Rok 1883, koniec września

Augustus Hare, *Studies in Russia*, London 1896⁷⁹

[s. 486] Close to the bridge stands the handsome Palace of the former kings. It was chiefly built by Sigismund III., who is represented in a bronze statue on a pillar, in the square opposite the entrance. The portraits of his predecessors by Bacciarelli, with which Sigismund adorned its apartments, [s. 487] have been carried off to Moscow, and are now in the Kremlin.

Aneks XV

Rok 1888

Augustus Le Messurier, *From London to Bokhara and a ride through Persia*, London 1889

[s. 14] General Gourko, the Governor, now resides at Belvedere (in winter he lives in the old citadel).

Aneks XVI

Rok 1890?

Robert Jones, *A Visit to Asylums in St. Petersburg, Moscow, Nijni Novgorod, and Warsaw*, "The Journal of Mental Science", vol. 36, 1890

[s. 298] My last visit was to the asylum, St. Johannes a Deo, for 200 males, in Warsaw, the capital of the ancient kingdom of Poland. This institution is managed by an elderly superintendent and two elderly colleagues, with the result, probably, that the administration was not of a very energetic nature, much being left to the attendants, who, in most cases, appeared to justify the trust placed [s. 299] in them. This is one of the oldest asylums visited, and, like the city in which it is situate, seems to have a halo of departed glory about it. Warsaw has seen better days – its Royal Palace is now barracks for Russian troops.

Aneks XVII**Rok 1910**

John Henry Hubback, *Russian realities being impressions gathered during some recent journeys in Russia by John Hubback*, London, New York 1915

[s. 43] The medieval Royal Palace gives the key in its type of architecture to the design of many a Polish edifice, and forms a remarkable centre to the [s. 44] older part of Warsaw.

Przemysław Deles

THE ROYAL CASTLE AND OTHER WARSAW AND THE
VICINITY OF WARSAW RESIDENCES IN BRITISH TRAVEL
ACCOUNTS FROM THE TIME OF THE PARTITIONS.
PART I: THE ROYAL CASTLE*

SUMMARY

In 1827 Augustus Bozzi-Granville, one of many British travellers, wrote: 'The town is very picturesquely disposed on a hill of considerable elevation, which forms the left bank of the Vistula; and the Zamek spreading its wide wings midway between that river and the summit of the hill, forms a principal and an attractive feature in the landscape, which is crowded with handsome architectural elevations'.

This and other accounts of British travellers provide an interesting source of information on the history of the Royal Castle in Warsaw during the partitions (1795–1918). Amongst numerous texts were books and press articles, reminiscences, autobiographies, travel books, correspondence, reports and reportages. There are almost 90 accounts written by the residents of the United Kingdom of Great Britain and Ireland describing their visits to Warsaw (Englishmen, Scots and two assimilated immigrants from Italy), 18 of them provide information on the Warsaw Castle. All come from the period of the Russian rule in Warsaw between 1813 (when the Russian army, fighting against Napoleon I, entered Warsaw) and 1915 (when the Russian authorities and the army left the city giving way to the incoming German army). In some of those texts the Castle gets an extensive description, in others – is just mentioned.

In many accounts Warsaw palaces become characteristic elements of the cityscape. But only some of them drew the attention of the visitors. They mostly focused on the seats of different executive powers and on Royal residences, both historical and contemporary. The Royal Castle was amongst those most frequently mentioned, often in the primary position. The Castle was open to visitors until the outbreak of the November Uprising (1830–1831), and during that time the most detailed descriptions were created, including accounts of its interiors. Those were written by four British gentlemen: Robert Johnston, Richard Bryan Smith, John Johnson and Augustus Bozzi-Granville.

The November Uprising was a well-defined caesura in the accounts of British travellers. From then on there are no descriptions of the Castle interiors, however the Castle itself appears in texts of the diplomat, Charles Stuart, of colonel Augustus Le Messurier, of the politician, journalist and publisher, Arthur Smith, of the travellers and writers Henry Sutherland Edwards and Augustus Hare, of the diplomat Mountstuart Elphinstone Grant Duff, of the journalists Edward Dicey, Augustin O'Brien and William George Clark, of the barrister and writer William Henry Bullock Hall, of the famous surgeon Robert Jones and

* Part II on Łazienki Królewskie is planned to be published in the next edition of 'Kronika Zamkowa'.

of John Henry Hubback, the son of the niece of Jane Austen and the guardian of the great writer's legacy.

The gathered material allows for the following conclusions to be drawn. The Castle in Warsaw during the period up until the outbreak of the November Uprising was considered first and foremost a tourist attraction. Visitors were interested in and admired the interiors created at the time of Stanisław August, in particular the paintings of Bernardo Bellotto known as Canaletto and of Marcello Bacciarelli. Virtually absent in the accounts was the Castle's function as the official seat of the highest state authorities – of the Tsar as the king of Poland, as well as of the Parliament. The exception here is Bozzi-Granville's book, where this issue is briefly mentioned. Throughout the whole period when Poland was partitioned, the Castle was presented as the former residence of the kings of Poland, which gave rise to a new dimension after the November Uprising, when it became the residence of the Russian governors. Many travellers were of the opinion, that the Russians had no

right to govern the country from this place, owing their position only to power they had at their disposal. The writers noticed an irony in the history of the Castle: it was built by the king of Poland, Sigismund III, commemorated – himself and his victory over the Muscovy – by a column standing in front of his former residence, which has now become the residence of the Tsar's representative. This fact was underlined, especially during the January Uprising (1863–1864) and for some time after. For some authors, the Castle has become a symbol of the subjugation of Poland, as well as the testimony of its former glory and independence taken away in an unjust way. Then the Castle disappears from the accounts, to come back briefly in Hubback's text, stripped of all political and emotional connotations. Even though not all descriptions of Warsaw panorama registered the presence of the Castle, the authors of many accounts highlighted the aesthetic dimension of its location on the high banks of the Vistula river and its role as one of dominants in the cityscape.